Nr 19 SOSNOWIEC środa dnia 23 stycznia 1918 roku

Cena numeru 10 fenigów.

Rok XIII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Poczta w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — . — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — .

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie — — agentury w kraju i zagranicą. —

Noc Styczniowa.

(W 55-ą rocznicę.)

Dziś przypada historyczna rocznica ostatniego zbrojnego wysiłku narodu, przeciw najokrutniejszemu ciemięzcy i zaborcy Ojczyzny naszej. Faktycznym, bowiem zaczątkiem Powstania była noc z d. 22 na 23 stycznia 1863 r. Pamiętna to noc, o której mówiono:

W noc spokojną do domów wpadniemy,
Tam gdzie wszyscy cichymi śpią snami.
Naszą pieśnią ich spokój skłócimy,
Niech się porwą, niech lecą za nami.

Wszak istotnymi twórcami „Nocy Styczniowej" byli zapalni młodzieńcy, podobnie jak ich poprzednicy nocy Listopadowej. Większość narodu musiała być porwaną romantycznem hasłem „mierzenia sił na zamiary". Wszystko co poprzedzało wybuch Powstania Styczniowego, wskazywało raczej, że innemi drogami możemy dojść jeżeli nie do zupełnej niepodległości, to przynajmniej do pełni autonomji narodowej.

Tak zapewne mniemał i ówczesny naczelnik Rządu Cywilnego, margrabia Wielopolski, o którym Askenazy obecnie powiada, że był nietylko wielkim mężem stanu, ale i „najpatrjotyczniejszym z Polaków". A jednak nie kto inny, tylko właśnie margrabia Wielopolski pośrednio spowodował wybuch nocy Styczniowej. Wówczas bowiem, gdy nawet najczerwieńsi jego przeciwnicy z wielu względów powstrzymywali zamiar zbrojnego porywu, stała się rzecz nieoczekiwana.

Nieszczęśliwy pomysł branki poborowej, która miała usunąć z kraju zapalne żywioły — przyspieszył właśnie to, czego się patrjotyczny ale i ostrożny ogół najwięcej obawiał.

Zwyciężyli hamowani dotąd skutecznie zwolennicy zbrojnego czynu, a co ważniejsza, pociągnęli za sobą cały naród. Wszak nawet ci, którzy przed nocą Styczniową byli zdecydowanymi przeciwnikami ruchu zbrojnego przeciw kolosowi carskiemu, dali się pociągnąć w imię jedności patrjotycznej w zawrotny wir Powstania. Nadzieja na możliwość zwycięstwa była krucha, ale zapał i wiara zagłuszały wszelkie rozumowania, z których jedno tylko rozlegało się po całej Polsce: „byleby przetrwać jak najdłużej i doczekać się spodziewanej interwencji Anglji i Francji".

*

Na tej interwencji opierały się rachuby wszystkich. Przechodziły jednak miesiące za miesiącami iście homerycznych bojów ofiarnych partyzantów, z potężną dziczą carskiego militaryzmu. Na wezwanie cara o złożenie broni (maj 1863.) Leonidasi polscy gromko odpowiedzieli: „precz z amnestją". Kupiecki Albion i episjerska Francja dały w końcu za wygrane swoim teoretycznym sentymentom, pozostawiając carowi Aleksandrowi II zupełnie wolną rękę dla uśmierzenia „buntowszczyków". Dopełniła wreszcie miary zawarta niebawem konwencja wojskowa z drugiem ościennem mocarstwem rozbiorowem.

Musiała więc przyjść w rok później po cudnie marzonym śnie nocy Styczniowej, okrutna rzeczywistość, czyli nasze Termopile. A po nich ten długi półwiekowy okres wyrafinowanego znęcania się nad kilku pokoleniami Polaków, za to tylko, że usiłowali odzyskać przyrodzoną każdemu narodowi wolność i wyjarzmić się z bizantyjsko-mongolskiej przemocy. Jeżeli zaś po „nocy listopadowej" uchodziliśmy w opinji liberalnych żywiołów Europy, za nieszczęśliwych bohaterów, to po „nocy Styczniowej" rozpowszechniano o nas zdanie, że jesteśmy niepoprawnymi szaleńcami rewolucyjnymi nie chcącymi się pogodzić z okrutną t. zw. racją stanu, która sprawę polską wykreśliła raz na zawsze z aktualnych problemów polityki europejskiej.

*

A my sami jak reagowaliśmy na ten potężny cios, który się zwalił na szereg następujących po sobie pokoleń? Mimo twardej doli trzeba było wśród najstraszniejszych warunków bytu, „z żywymi naprzód iść". Wytworzyliśmy przeto całkiem nową formułę istnienia narodowego pod hasłem t. zw. pracy organicznej. Spowodowała ona niewątpliwie całkiem zrozumiałe po wielkiej katastrofie narodowej, ostudzenie chęci do liczenia „sił na zamiary". Z wyjątkiem jednak bardzo trzeźwych, a bardziej jeszcze ostrożnych zwolenników t. zw. „polityki ugodowej", jacy się opowiedzieli w trzech zaborach, — ogrom narodu polskiego nigdy się nie ośmielił sekundować powyżej zaznaczonej opinji europejskiej w potępianiu nocy Styczniowej.

Odkąd, zwłaszcza w zaborze austrjackim nastąpiła możność urządzania obchodów narodowych, rocznica ostatniego zbrojnego porywu przeciw Moskwie, była zawsze wielkiem świętem, a w Krakowie od lat kilkunastu powstała instytucją publiczna weteranów z 1863 r. Że dziś przed tymi sędziwymi, a „ostatnimi mohikanami" pamiętnej nocy Styczniowej, cały naród z czcią i miłością pochyla głowy jest to rzecz zupełnie zrozumiała. Chociaż bowiem wysiłek zbrojny naszych dziadów i ojców przed 55-ciu laty nie dał tych wyników, jakich się oni sa-

mi spodziewali — nie zmniejsza to w niczem ich ofiarnego bohaterstwa, jakiemu dali czynny wyraz dla miłej matki Ojczyzny.

Tembardziej dziś, gdy rocznica nocy Styczniowej obchodzoną jest w Polsce, wyłaniającej się z zawieruchy wojny światowej, jako państwo niepodległe, otoczmy wdzięczną pamięcią i modlitwą duchy tych uczestników ostatniego Powstania, bytujące już w zaświatach. Pochylmy również nisko głowy przed tym szczuplejącym wciąż zastępem pozostałych Weteranów, żywych dotąd świadków bohaterskiego, a ofiarnego wysiłku zbrojnego, o wyjarzmienie Ojczyzny z niewoli.

A. Werytus.

Rokowania pokojowe.

W dniu 18 b. m. komisja do uregulowania politycznych i terytorjalnych spraw prowadziła swe obrady.

Sprawa głosowania.

Wobec pomyślnego załatwienia tego punktu, komisja rozpoczęła omawianie kwestji, w jaki sposób ma nastąpić głosowanie o przyszłości państwowej tych terytorjów okupowanych, którym Rosja udziela prawa samookreślenia. Ze strony Niemiec zwrócono uwagę na to, że zaproponowane przez delegację rosyjską referendum nie odpowiada rozwojowi ludności tych terenów i że byłoby słusznem tak uzupełnić i rozszerzyć za pomocą wyborów na szerokiej podstawie istniejące na wspomnianych terenach ciała reprezentacyjne, aby je można było uważać za faktyczne przedstawicielstwa wspomnianych ludności.

Na to pan Trocki zauważył, że **delegacja rosyjska obstaje** przy swo**jej propozycji iż tylko referendum ma rozstrzygnąć o państwowej przyszłości krajów.**

Powrót uchodźców.

W poruszonej na ostatniem posiedzeniu sprawie powrotu uchodźców wojennych na terytorjum okupowane sekretarz stanu von Kühlmann powtórzył jeszcze raz, że państwa centralne w zasadzie zgadzają się na powrót uchodźców, zaś praktyczne przeprowadzenie tego powrotu najlepiej byłoby przekazać komisji zajmującej się wymianą jeńców.

Na zapytanie pana Kühlmanna czy rząd rosyjski będzie w stanie zaopatrzyć uchodźców, o których tu mowa, w odpowiednie świadectwa, że zamieszkali oni przed emigracją na wspomnianych terenach, pan Trocki odpowiedział, że uchodźcy i ewakuowani mają w Rosji swoje związki krajowe, których organ centralny niewątpliwie będzie mógł dostarczyć tego rodzaju świadectw.

Replikując, sekretarz stanu v. Kühlmann ponownie zwrócił uwagę na dążenia państw centralnych udzielenia szerokim warstwom tych terenów wzrastającego wpływu na politykę. Zabezpieczone musi być bezwzględnie utrzymanie porządku w czasie przejściowym. Trzeba koniecznie zapobiedz rozszerzaniu się rewolucji na te okolice i tak już srodze dotknięte wojną.

Dalsze rozważanie tej sprawy zostało odłożone i rozpoczęto obrady w sprawie obszarów, podpadających pod par. 2 niemiecko-austrjacko-węgierskiego projektu.

O co z Rosją, a o co z Ukrainą?

Na prośbę przewodniczącego generała Hofmana przedłożył mapę, na której uwidoczniono odnośne szkice dla obszaru między morzem Bałtyckiem a Brześciem Litewskim, z uwagą, że nie uwzględniono tam obszarów na południe od Brześcia Litewskiego, wobec toczących się rokowań z delegacją ukraińską.

Na to Trocki oświadczył, że proces samostanowienia Ukrainy nie postąpił jeszcze tak daleko, iżby sprawę rozgraniczenia między republiką rosyjską i republiką ukraińską można było uważać za już załatwioną. **Granice będą wykreślone na podstawie woli szerokich mas ludności interesowanych i w każdym poszczególnym wypadku potrzebna będzie zgoda delegacji rosyjskiej i ukraińskiej.**

W związku z tem poruszył hr. Czernin sprawę obszarów obsadzonych przez austro-węgierskie wojska i prosił Trockiego o wyjaśnienie, czy rokowania dotyczące tych obszarów mają być prowadzone i z rządem petersburskim, czy też, jak tego sobie życzy delegacja ukraińska, tylko z nią samą.

Także i na to odpowiedział Trocki, że ukraińskiej delegacji nie może przyznać samodzielnego załatwiania tej kwestji.

Hr. Czernin zastrzegł sobie dalsze omówienie tej sprawy do chwili, w której wyjaśni się sprawa kompetencji między delegacją rosyjską a ukraińską.

Na zapytanie Kuehlmanna oświadczył Trocki, że armja kaukazka znajduje się w całości pod rozkazami komendanta bezwzględnie uległego radzie komisarzy ludowych i że proklamowanie niezawisłości Finlandji dotychczas nie wywołało żadnej zmiany w sprawie wysp Alandskich.

Odroczenie rokowań.

Przy końcu posiedzenia oświadczył Trocki, że ze względów wewnętrzno-politycznych musi się na tygodniowy przeciąg czasu udać do Petersburga.

Ponieważ zresztą obrady komisji doprowadziły do zupełnego przedyskutowania przedmiotu w jego szczegółach, proponuje Trocki odroczenie obrad komisji do 29 stycznia. Z chwilą jego odjazdu przechodzi kierownictwo delegacji rosyjskiej na pana Joffe.

Pokój z Ukrainą.

BRZEŚĆ LITEWSKI, 21 stycznia. (BTW.) Dotychczasowe rokowania pomiędzy delegacjami państw centralnych z jednej strony a ukraińskiej republiki ludowej z drugiej mają ten wynik, iż osiągnięto porozumienie co do podstaw traktatu pokojowego, który ma być zawarty.

Stan wojenny będzie ogłoszony za zakończony i potwierdzone będzie postanowienie stron życia nadal w pokoju i przyjaźni.

Wojska, stojące na froncie przeciwko siebie będą po zawarciu pokoju usunięte, wszyscy uczestnicy zgadzają się na to, że traktat pokojowy ma się zająć natychmiastowem podjęciem prawidłowych stosunków ekonomicznych i prawnych, a także że podjęte będą natychmiast stosunki dyplomatyczne i konsularne.

Część delegatów uważa za konieczne osobiście złożyć miarodajnym czynnikom swoim sprawozdania co do przebiegu rokowań i otrzymać tam zgodę na ostateczne zakończenie rokowań.

Wszystkie delegacje zgodziły się na to, aby konieczna w tym celu przerwa w pertraktacjach trwała jaknajkrócej.

Przyrzekły więc delegacje powrócić natychmiast do Brześcia Litewskiego; delegacje są zdecydowane zakończyć w granicach udzielonych im pełnomocnictw rokowania pokojowe i podpisać traktat o pokoju.

Strajk polityczny w Austrji.

WIEDEŃ, 18 stycznia. „Arbeiter Zeitung" donosi: Od wczoraj w południowej części Wiednia nieczynne są prawie wszystkie warsztaty kolei południowej oraz warsztaty kolei państwowych „w Ottakringu. Nieczynne są również zakłady we Floridsdorfie i Stadlau, w Simmeringu nieczynne są zakłady kolejowe oraz niektóre wielkie firmy, a w Brigittenau zakłady Siemeusa i Schyckerta oraz Friedemanna.

Strajki w Austrji Dolnej, mianowicie w Wiedniu, w ciągu dnia przybrały na rozmiarach. Wszędzie robotnicy odbywali zebrania i protestowali przeciwko zmniejszeniu racji mąki.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 21 stycznia 1918 r.

Wschodni teren walk

Nic nowego.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Na północo - wschód od Ypres, oraz na froncie od Lens do Epehy utrzymała się spotęgowana działalność artyleryjska.

Na południe od Ventuille po odparciu natarcia anglików w rękach naszych pozostali jeńcy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W niektórych odcinkach Szampanji i po obu stronach Mozy działalność bojowa artylerji.

Na północo - zachód od Reims i w Argonach drobniejsze przedsięwzięcia naszych oddziałów wywiadowczych miały powodzenie.

W ostatnich dwu dniach strącono 11 samolotów nieprzyjacielskich i 1 balon na uwięzi.

Front macedoński.

Między Wardarem a jeziorem Dojran ożywiał się przejściowo ogień artyleryjski.

W równinie Strumy dochodził wielokrotnie do walk przed stanowiskami z przebiegiem dla bułgarów pomyślnym.

Włoski teren walk.

Żadnych szczególnych wydarzeń.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Mowa Lloyda George'a.

LONDYN. Na zebraniu Trade-Unionów wypowiedział Lloyd George mowę do członków kongresu. Lloyd George powiedział:

Rząd niemiecki nie był nigdy skłonny do przyjęcia choćby najłagodniejszych warunków pokojowych, które przedstawił ktorykolwiek z pacyfistycznych mówców naszego kraju. Przyjmie on te warunki tylko wtedy, jeżeli go do tego zmusimy. Jeżeli ententa nie będzie w stanie zwyciężyć dzisiejszych władców w Niemczech, to jutro będą oni panować nad całym światem. Angielska, francuska i wogóle europejska demokracja będzie wydana na łaskę okrutnej autokracji wojskowej; jakiej jeszcze świat dotychczas nie widział. Niemcy nie opróżnią nigdy Belgji, jeżeli nie zostaną do tego zmuszeni. Przy końcu oświadczył Lloyd George: Jeżeli kto potrafi znaleźć honorowy i możliwy do przyjęcia sposób, ażeby bez walki wyjść z tego konfliktu, to zaklinam go, w imieniu Boga, niechaj wymieni ten sposób. Według mego zapatrywania istnieją dwie alternatywy: albo prowadzić dalej walkę, albo uledz.

Niepodległa Flandrja.

BRUKSELLA, 21 stycznia (W.A.T.). Biuro Wolffa donosi: Centralne finlandzkie Biuro prasowe ogłasza następujący komunikat Rady Flandrji: Zgodnie z celami swojemi, ogłoszonemi w pierwszej deklaracji zeszłorocznej Rada Flandrji na ogólnem zebraniu w dniu 23 im grudnia 1917 r. uroczyście i jednogłośnie proklamowała zupełną samodzielność Flandrji.

W sprawie zniesienia ustawy o wywłaszczeniu.

WIEDEŃ 19 stycznia (BTW.). C. i k. biuro korespond. dowiaduje się z Berlina, że izba panów przekazała specjalnej komisji przedłożenie, znoszące uprawnienie rządu do wywłaszczania polskiej własności ziemskiej w prowincji poznańskiej.

Balfour o Rosji.

ROTTERDAM, 21 stycznia. Angielski minister spraw zagranicznych, Balfour udzielił w izbie gmin informacji co do stosunków dyplomatycznych między Rosją a Anglją. Oświadczył on, że urzędowych komunikacji z bolszewikami niema, natomiast sprawy, niecierpiące zwłoki, załatwiane są w sposób półurzędowy.

Blokada Władywostoku.

HAGA, 21 stycznia. (WAT). Biuro Reutera donosi: Anglja i Ameryka wysłały do Władywostoku po dwa okręty wojenne, które, łącznie z krążownikiem japońskim, utrzymywać będą pieczę nad bezpieczeństwem publicznem w porcie.

Powstanie w Petersburgu.

BERN, 21 stycznia (B T W.) Petersburski korespondent „Daily News" donosi, że w Petersburgu czynione są przygotowania do powstania przeciwko bolszewikom.

Ogłoszono stan oblężenia. Wszystkie przejścia do pałacu Taurydzkiego są strzeżone przez wojska.

W nocy z czwartku na piątek dokonano licznych aresztowań Liczba aresztowanych sięga kilkuset.

W piątek o godz. 11-ej przed południem w różnych częściach miasta rozpoczęły się walki uliczne przy pomocy ognia z karabinów i kartaczownic.

Urządzono barykady.

Z początku walka miała charakter chaotycznych starć różnych grup. Liczba zabitych i rannych była znaczna. Poźniej walka przybrała na gwałtowności.

Kolumny robotników socjal - rewolucyjnych demonstrujących na rzecz konstytuanty, ostrzeliwane były przez Leninowców salwami karabinów maszynowych oraz bombami, rzucanemi z dachów.

Rozwiązanie konstytuanty.

SZTOKHOLM, 21 stycznia (B T W. Pet. Ag. Tel. donosi pod datą 18 b. m.: Gdy konstytuanta po półtoragodzinnych obradach oświadczyła się przeciwko deklaracji Centralnego komitetu wykonawczego Rad robotniczych i żołnierskich delegatów, bolszewicy opuścili salę.

Konstytuanta nie chciała zatwierdzić rodzaju i sposobu prowadzenia rokowań pokojowych przez Radę robot. i żołn., która również wyszła z sali.

O godz. 4-ej nad ranem marynarze rozwiązali konstytuantę.

Dziś ukaże się dekret o rozwiązaniu konstytuanty.

Poseł włoski opuszcza Petersburg.

LUGANO, 21 stycznia. Dzienniki medjolańskie donoszą, że poseł włoski w Petersburgu będzie odwołany.

Postanowienie to stoi w związku z ostatnią napaścią tłumu manifestantów na poselstwo włoskie, przyczem stwierdzono, że Rada komisarzów ludowych ze swej strony nie uczyniła nic, by zapewnić przedstawicielstwu narodu sprzymierzonego bezpieczeństwa. Podobno i inni posłowie koalicji zamierzają opuścić Petersburg.

Puryszkiewicz skazany.

PETERSBURG 21 stycznia (BTW.). Puryszkiewicz skazany został na 4 lata robót przymusowych. Jeżeli w końcu roku zgodzi się podpisać oświadczenie, że się powstrzyma od wszelkiej działalności przeciwko bolszewikom, to pozostała kara zostanie mu darowaną.

Rosja a Rumunja.

SZTOKHOLM, 21 stycznia. Dzienniki bolszewickie donoszą z Kiszyniowa, że liczne oddziały wojsk rumuńskich przeszły na stronę bolszewików i usunęły swych dowódców.

Wojska bolszewickie otoczyły podobno wojska gen. Szczerbaczewa w pobliżu Jass.

Z dnia na dzień.

Wymiana depesz.

Biuro prasowe przy Departamencie Spraw Politycznych komunikuje:

Najdostojniejsza Rada Regencyjna przy opuszczeniu granic monarchji austrjacko - węgierskiej wystosowała następujący telegram do cesarza:

„Do Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości

Laksenburg.

Głęboko wzruszeni zgotowanym nam łaskawie przez Waszą Cesarską Mość przyjęciem oraz przyjazną gościnnością, jakiej doznaliśmy w stolicy Waszej Cesarskiej Mości przy opuszczeniu granic monarchji, wyrażamy Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości z głębi naszego serca najgorętszą i najszczerszą podziekę. Przyjęcie, jakie nas u Waszej Cesarskiej Mości orez Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej spotkało, pozostanie dla nas nietylko wdzięcznem wspomnieniem, lecz będzie gwarancją zacieśnienia i pogłębienia stosunków.

Kakowski - Arcybiskup, Ostrowski, Ks. Lubomirski".

W odpowiedzi nadeszła depesza następująca:

„Do Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego — Warszawa.

Słowa przyjaznej pamięci, jakie skierowała Rada Regencyjna Królestwa Polskiego do Cesarzowej i Królowej, oraz do mnie, przy przekraczaniu granicy ojczystej ziemi, napełniły nas szczerem zadowoleniem. Wyrażając nasze najgorętsze podziękowanie za wyrażone uczucia, proszę również o przyjęcie i z mojej strony zapewnienia radości z osobistego zetknięcia się, jakie miało miejsce, oraz moich najserdeczniejszych życzeń obustronnej pomyślnej i szczęśliwej przyszłości.

Centralny Komitet Obywatelski do Rady Regencyjnej.

Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych komunikuje:

N. Rada Regencyjna otrzymała pismo następujące:

„Do ich Ekscelencji ks. arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego, ks. Zdzisława Lubomirskiego i Józefa Ostrowskiego, członków Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Dostojni mężowie!

Powszechna opinja kraju powołała Was do objęcia regencji Królestwa Polskiego Centralny Komitet Obywatelski na wygnaniu łączy się z głosem narodu i z radością wita ujęcie przez Was steru spraw krajowych.

Centralny Komitet Obywatelski na wygnaniu, łącznie z miejscowemi polskiemi organizacjami, zajął się losem wygnańców polaków, chroniąc ich od zguby fizycznej i poniewierki moralnej i podtrzymując w nich ducha narodowego. Tę część narodu wrócić chcemy krajowi, jako jeden z czynników naszej przyszłej pomyślności i w spełnianiu tego zadania widzimy główną rację pobytu naszego na obczyźnie.

Myślą zawsze jednak byliśmy z Wami; na wieść o cierpieniach ludności śpieszyliśmy z pomocą, na jaką stać nas było. Stale występowaliśmy tutaj w obronie interesów Królestwa Polskiego w stosunku do Rosji. Podziwialiśmy jednocześnie hart ducha Waszego, który pozwalał Wam, pomimo ciężkich warunków bytu teraźniejszego, wytrwale dążyć ku osiągnięciu najwyższych celów przyszłości narodowej. Troską naszą było, aby gmach naszej niepodległości stanął na mocnych, niewzruszonych fundamentach. To też Wy, Dostojni Mężowie, zakładacie w kraju kamień węgielny pod te fundamenty, budząc w nas ufność i wiarę, że będziecie wyrazicielami wielkiej siły twórczej, która w naszym narodzie nigdy nie przestawała istnieć i która w tej wyjątkowej chwili dziejowej pozwoli Wam uchronić budowę naszej niepodległości państwowej od grożących jej niebezpieczeństw.

Wierzymy, że w wyniku obecnej wojny zjszczą się uznane już przez wszystkie niemal narody cywilizowanego świata niezłomne dążenia całej Polski. Szczęść Boże, czynom Waszym.

Centralny Komitet Obywatelski, pełnomocnik główny (podp.) *Wł. Grabski*. Seretarz *W. Herdin*.

Piotrogród, d. 18 październ. 1917 r.

* **Polacy w Rosji domagają się udziału w rokowaniach pokojowych.** Korespondent petersburski „Dziennika Kijowskiego" donosi: „Delegacja polska oświadczyła radzie komisarzy, iż życzy sobie pojechać do Brześcia Litewskiego, aby wziąć udział w pertraktacjach pokojowych.

* **Odznaczenie.** Ojciec Święty Benedykt XV w uznaniu cnót i zasług w Kościele wyniósł JE. Biskupa Ruszkiewicza do godności Arcybiskupa i pozostawił nadal na stanowisku sufragana w Warszawie.

* **Przybycie O. O. Misjonarzy.** Po niedzieli przybędą do Warszawy O. O. Misjonarze i obejmą dawną swoją parafię w Warszawie przy kościele św. Krzyża.

Z Sosnowca

Dnia 22 I.

— **Dzisiejsza rocznica.** W dniu dzisiejszym, jako w rocznicę powstania Styczniowego, w miejscowym kościele parafjalnym o godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy bohaterów poległych w walce o wyzwolenie Ojczyzny. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele weteranów z 1863 Straż ogniowa, tudzież znaczny zastęp miejscowej inteligencji. Mszę św. odprawił ks. prob. Plenkiewicz.

— **Zwalnianie jeńców Polaków.** Polski Komitet Opieki nad Jeńcami, Mazowiecka 7, niniejszem komunikuje uprzejmie, że staraniem zarówno Polskiego Komitetu Opieki nad jeńcami w Warszawie, jak i Komitetu Opieki nad Jeńcami Wojennymi w Krakowie, zostało wyjednane pozwolenie na zwalnianie jeńców Polaków, znajdujących się w niewoli austrjackiej w Lubelskiem. Czynione są dalsze starania w celu rozszerzenia tego pozwolenia na inne ziemie okupacji austrjackiej.

— **Dar.** Z miarodajnego źródła otrzymaliśmy następujący komunikat: Z okazji urodzin J. C. M. Cesarza Niemieckiego zarząd niemiecki ofiarował na rzecz biednych wielkich miast w Jenerał-Gubernatorstwie warszawskiem 30,000 marek. Z sumy tej otrzymały: miasto Warszawa 18,000 mk. miasto Łódź 8 000 marek i miasto Sosnowiec 4,000 mk.

— **Wieczór Związku Harcerzy.** Dzielne drużyny harcerskie, ożywione szczytnemi hasłami odrodzenia na duchu i ciele, przejawiają swą owocną działalność w różnych dziedzinach życia społecznego. Do najchlubniejszych zadań harcerstwa bezsprzecznie zaliczyć należy usilną pracę i zabiegi w kierunku samopomocy koleżeńskiej. Oczywiście, że skromne składki członkowskie naszych zuchów nie wystarczają, aby uczynić zadość przedsięwziętym zamiarom, przeto nasza młodzież w miarę możności szuka innych źródeł powiększenia szczupłych funduszów.

W dniu 27 stycznia t. j. w nadchodzącą niedzielę Związek Harcerstwa Polskiego urządza na Pogoni „Wieczór artystyczny", wypełniony siłami drużyn żeńskich i męskich. Na program złożą się: śpiewy chóralne, deklamacje, oraz wspaniała atrakcja sceniczna: „Grom Maciejowicki"—sztuka historyczna w 3-ch aktach, osnuta na tle powstania Kościuszkowskiego.

Nie wątpimy, że społeczeństwo nasze chętnie poprze szczytne usiłowania naszej młodzieży, tembardziej że doborowy program wieczoru służy dostateczną rękojmią miłej rozrywki duchowej.

— **Podrożenie prądu.** Z dniem 1 stycznia r. b. elektrownia miejska podniosła cenę za prąd elektryczny: za światło z 54 na 64 fen. i za siłę z 26 na 32 fen. za kilowat godzinę

— **„Siła"** miesięcznik wychodzić będzie w r. 1918 w dotychczasowej postaci nakładem Banku Towarzystw spółdzielczych pod redakcją Antoniego Rządu.

Treść pisma będzie uwzględniała przedewszystkiem potrzeby spółek kredytowych: ich podstawy prawne, organizację wewnętrzną, stosunek do otoczenia, do innych zakładów kredytowych, wreszcie do całokształtu ekonomicznego układu kraju.

Ze względu jednak na ścisły związek, jaki zachodzi w dobie obecnej pomiędzy rozwojem spółkarstwa kredytowego a ogólnem życiem narodu z jednej, zaś gospodarką indywidualną z drugiej strony, wydawnictwo dla osiągnięcia możliwej pełni swych zadań rozważać będzie zarazem najważniejsze sprawy ogólne, dotyczące kredytu i pieniężnictwa, t. j. sprawy, które wysunęły się na czoło zagadnień ekonomicznych i interesują dziś każdego myślącego obywatela kraju.

Tak ujęty program powinien zjednać wydawnictwu czytelników i współpracowników nie tylko w sferze spółek kredytowych, lecz również wśród ogółu jednostek, dla których sprawy naszej organizacji finansowej i niezależności ekonomicznej nie są obojętne.

Wobec zamętu gospodarczego, który zapanował w całym kraju, wobec nowych zadań, którym własnemi siłami na drodze samopomocy, podołać musimy, wydawnictwo powinnoby stać się łącznikiem pomiędzy tlejącemi iskrami myśli ekonomicznej, porozrzucanemi w narodzie polskim, i pragnęło je skupić we wspólnem ognisku ojczystego dobra.

Przedpłata wynosi: 20 marek lub 34 korony rocznie, 10 marek lub 17 koron półrocznie. Cena numeru pojedyńczego 2 marki. Komplety 5 ciu numerów z r. 1917 są do nabycia po 10 marek lub 17 koron. Pieniądze należy przesyłać pod adresem Banku Towarzystw Spółdzielczych, Warszawa, Jasna 1.

— **Z Sądu okręgowego.** W dniu 16 b. m. odbyło się posiedzenie polskiego Sądu okręgowego, wydziału do spraw karnych, przy następującym składzie prezydjum: przewodniczący—sędzia Forelle, ławnicy pp. St. Skarbiński i Leon Rudowski, prokurator p. Marjan Węgrzynowski, sekretarz p. Brusik. Na posiedzeniu tem rozpatrzono 7 spraw karnych, między innemi, sprawę Wincentego Lekstona robotnika z Sosnowca, lat 19, oskarżonego o napady rabunkowe.

W dniu 21 września 1917 r. o godz. 9 wieczorem Lekston wspólnie z nieznanym sprawcą na drodze między kop. „Janiną" a „Puszkinem" odebrał przemocą Józefowi Herokowi plecak ze słoniną. Nazajutrz wieczorem na tem samem miejscu Lekston zaczepił Heroka, idącego wraz z Antonim Kuziorą, i oświadczył, że jest tajnym policjantem i że zabierze mu szwarcowane cygara. Następnie jednak zaproponował, żeby Herok dał mu 10 mk. Tego samego wieczora Lekston odegrał podobną komedję z Zofją Herok, od której również otrzymał 10 mk. „łapówki".

Po zbadaniu sprawy i przesłuchaniu świadków Sąd skazał przestępcę na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego oraz na uiszczenie opłat sądowych w wysokości 20 mk. z zasądzeniem na rzecz Antoniego Kuziora i Zofji Herok po 10 mk. odszkodowania.

Pasek

Przed wojną „paskiem" nazywano grę hazardową, uprawianą przez pospólstwo, polegającą na tem, że gracz powinien wskazać na kancie skręconego w krążek paska rzemiennego to miejsce w którem na jego szerokości zrobiono znaczek, zaś „paskarzami" zwano amatorów tej gry.

Dziś nazywamy „paskiem" niesumienne spekulacje produktami spożywczymi, artykułami codziennej potrzeby, dziurawymi rublami i t. d., a „paskarzami", uprawiających te interesy.

Dlaczego i czy słusznie nadana została nazwa „pasek" dla obecnie praktykowanych oszukańczych interesów, a „paskarz" dla uprawiającego takowe, tego dochodzić nie będziemy, wystarczy nam, iż jesteśmy pewni, że dawniej o „grze w pasek" tylko łobuzerja mówiła: „A za miastem, za Warszawą, gdzie wiślany lód i piasek, tracą grosz, zebrany krwawo, na grę, co się zowie „pasek". O „paskach" i „paskarzach" tworach wojny, miljony obywateli naszego kraju długo i to bardzo długo z goryczą rozprawiać będą, złorzecząc tym, którzy z niepowetowaną dla społeczeństwa krzywdą, zbrodnicze spekulacje uprawiali.

Z Będzina.

+ **Zebranie Straży ogniowej.** Ogólne zebranie członków Straży ogniowej w celu wyboru komendanta, odbędzie się w pierwszej połowie następnego miesiąca. Wybór napotyka na pewne trudności wskutek różnicy zdań między członkami, gdyż pewna grupa dąży do obsadzenia wakującego miejsca jednym z obecnych naczelników oddziału, inni znów są zdania wręcz odmiennego.

+ **Zdrowotność.** W szpitalu dla chorób zaraźliwych przy ulicy Sieleckiej, znajduje się 10 osób chorych na tyfus plamisty i 30 osób pod dozorem izolacyjnym. Ostatni wypadek tyfusu przed kilku dniami ujawniony został przy ul. Kołłątaja w domu p. Z., w którym już nieraz zdarzały się podobne wypadki. Nic dziwnego, posesja ta pod względem zdrowotnym pozostawia dużo do życzenia.

+ **Przeniesienie szpitala.** Szpital dla wenerycznych, znajdujący się przy ulicy Przecznej na przedmieściu „Warpie" w tygodniu bieżącym ma być przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Kościuszki.

Obecnie w szpitalu tym znajduje się na kuracji przeszło pięćdziesiąt upadłych dziewczyn — liczba ta jaskrawo uwydatnia rozwój zgnilizny moralnej w naszem mieście.

+ **Nowy komisarz policyjny.** Po ustąpieniu komisarza policji VIII komisarjatu p. Sommera, obowiązki komisarza pełnił jeden z wachmistrzów komisarjatu, obecnie na urząd ten naznaczony został p. Sztukelschmidt.

+ **Rekwizycja żelaza.** Właścicielowi istniejącej przed wojną odlewni wyrobów żelaznych p. W. przed kilkoma tygodniami zarekwirowano sporą ilość niezameldowanego żelaza; przed kilku dniami funkcjonarjusze policji zakwestjonowali pasy transmisyjne również niezameldowane. Strata materjalna dla p. W. bez wątpienia jest wielka.

Z kraju

* **Tajemnicze morderstwo.** W ostatnich dniach warszawską policję kryminalną zaintrygował niezmiernie fakt ohydnego morderstwa, osłoniętego dotychczas mgłą tajemnicy. Wyrafinowani zbrodniarze pocięli na kawałki swą ofiarę, które następnie porozrzucali po podwórzach i dołach kloacznych. Dotychczas stróże poszczególnych domów zameldowali policji o znalezieniu obciętych goleni i ud, pozawijanych w papier i szmaty. Śledztwo ustaliło, że znalezione szczątki ciała należą do jednej i tej samej ofiary. Nazwiska zamordowanego dotąd nie ustalono.

☐ **W żydowskie ręce.** Coraz częstsze wyzbywanie się majątków ziemskich i domów w mieście na rzecz żydów, jest faktem wysoce godnym ubolewania. W ostatnich czasach przeszły w ręce żydowskie dwa majątki: Chorzewa w pow. jędrzejowskim i folwark Wików w pow. włoszczowskim, Bolmin pod Chęcinami i Styszyce w pow pińczowskim.

Dzięki zabiegom mec. Dunina, Hotel Polski w Kielcach i inne, nieruchomości z rąk żydowskich wydobyto z powrotem, gdyż umowy kupna i sprzedaży do skutku nie doszła.

Hotel Polski nabyło od p. Winnickiego konsorcjum, złożone przeważnie ze sfer ziemiańskich za 400 tys. rb,

Gdzie idą pieniądze robotnicze.

Ciekawą bardzo rzecz, gdzie idą gotowe robotnicze pieniądze, ogłasza „Głos Robotniczy". Donosi mianowicie, że Robotnicza Rada Gospodarcza zawiadomiła o sprzeniewierzeniu dokonanem przez buchaltera Rady Robotniczej, Wacława Kunowskiego, który podjął z kasy magistrackiej sumę 14.180 marek oraz 1,600 marek z kasy kuchennej i zbiegł. Robotnicza Rada Gospodarcza utworzona została przez związki kierunku P. P. S. lewicy dla prowadzenia tanich kuchni robotniczych. Dziwnem jest, że Rada powierzyła podejmowanie pieniędzy nie członkowi zarządu — skarbnikowi, lecz urzędnikowi — buchalterowi. Tłomaczy się to naturalnie stosunkami partyjnymi, gdyż tenże „Głos Robotniczy" podaje, że komitet warszawski P. P. S. wykluczył Kunowskiego z partji,

A więc był w partji, której tak chodzi o dolę robotników.

Z Kijowa do Warszawy.

W tych dniach przyjechali do Warszawy trzej młodzieńcy, pierwsi przybysze z Rosji, którzy przedostali się z Kijowa przez front. Są to: 15-letni Roman Kurzydłowski, 15-letni Tadeusz Rzeszowiak, obaj z Warszawy i 18 letni Jerzy Radosiński z Radomia.

Wszyscy trzej opuścili Królestwo Polskie przed trzema laty i mieszkali przez cały ten czas w Kijowie. Na krótko przed świętami Bożego Narodzenia pomimo obaw i odradzań rodziny wybrali się z Kijowa, aby dostać się do kraju.

W drodze w Radziwiłowie natknęli się wędrowcy na kilku żołnierzy Polaków, którzy prowadzili na stację dwóch aresztantów, oficerów — powszednie dzisiaj w Rosji zjawisko.

Żołnierze, którym młodzieńcy zwierzyli się ze swych planów, wzięli do serca losy rodaków i pomogli im do otrzymania przepustki od rosyjskiej komendy z Podkamienia na przejście przez front.

Stąd wędrowali już dalej podróżnicy nasi pod eskortą żołnierzy niemieckich do Złoczewa' gdzie przetrzymano ich na badaniu. Ze Złoczewa, przez Lwów i Brześć Litewski dotarli trzej młodzieńcy do Warszawy w środę ubiegłego tygodnia, gdzie po załatwieniu różnych formalności wypuszczono ich „do domu".

Według ich relacji Polaków w Kijowie jest dużo i biedy naogół niema. Dla dzieci i młodzieży polskich otwarto w Kijowie cały szereg polskich szkół początkowych i kilka średnich.

Do czasu pierwszej rewolucji życie w Kijowie płynęło naogół spokojnie i odczuwano tylko wielką drożyznę. Obecnie jest w mieście bardzo niespokojnie i drożyzna wzmogła się znacznie.

Większe walki uliczne stoczono w czasie obalenia rządów Kierenskiego. W końcu grudnia, przed samym wyjazdem naszych znajomych, gotowali się znowu ukraińcy do walki z bolszewikami. Na ulicach urządzono okopy i zagrody z drutu oraz zataczano armaty. Co zaszło dalej podróżnicy już nie wiedzą.

Warunki życia w Kijowie są wprost nieznośne. Rabunki i morderstwa są zjawiskiem powszedniem. W biały dzień bandy żołnierzy i uciekinierów napadają na przechodniów i sklepy. Milicja, pomimo uzbrojenia jest bezsilna. Drożyzna w mieście nadzwyczajna: mieszkanie 2—3 pokoje z kuchnią kosztuje 120—160 rubli na miesiąc, chleb 35 kop. funt, zarówno za kartkami jak i bez kartek, mięso 2 rb. za funt; wędliny: szynka—4 ruble funt; mleko—36 kop. szklanka; buty—rb. 180—200; ubranie—rb. 250—300; wpis szkolny w gimnazjum rb. 300; kajet 40 kop.; obsadka 50 kop.; stalówka 3 kop.; ołówek—35 kop.

Pomimo tej drożyzny robotnicy i rzemieślnicy mają się lepiej od inteligencji, a to wskutek wysokich płac i zarobków, które często normowane są przez władze ukraińskie.

Z pism polskich w Kijowie wychodzą bez przerwy „Dziennik Kijowski" i tygodniki: „Nasz Świat" i „Lud Boży".

Większość Polaków-emigrantów wyczekuje niecierpliwie na powrót do kraju, z którego nie otrzymują żadnych wiadomości. Są jednak i tacy, którzy zapomnieli o kraju, słabo już mówią po polsku i niechętnie przyznają się do swego pochodzenia.

Czas uregulować zaległą przedpłatę

Z różnych stron.

☐ **Ceny targowe.** W Poznaniu ceny targowe produktów nie można nazywać wysokiemi. Np. mleka litr kosztuje 38 fenig., masła funt — 2,50 f., jaj sztuka — 30 f., ziemniaków funt — 8 fenigów.

☐ **Jeszcze jeden bolszewik z Lublina.** W „Ziemi lub." czytamy: Z Kopenhagi donoszą nam, iż do t. zw. komisarjatu do spraw polskich bolszewicy wprowadzili Mandelbauma. Jest nim postać znana w swoim czasie w Lublinie. Lubelski Mandelbaum, urzędnik Banku łódzkiego, żyd z pochodzenia, w roku 1914 przyjął wyznanie protestanckie i ożenił się z córką jednego z polskich patrjotów. Podczas odwrotu rosjan wyjechał na wschód; Lubelski Mandelbaum, urzędnik banku, był przyjacielem Mikołaja Krylenki, obecnego rosyjskiego generalissimusa. Przy pewnej okazji Mandelbaum wyraził się w „imieniu" polaków: „Tam w Radzie Regencyjnej są panowie wielmożni, więc ona nie jest naszą panią".

* **Pani Biczenko żydówką.** Delegatka rosyjska na rokowania pokojowe w Brześciu, p. Biczenko jest żydówką rodem z Warszawy i właściwie nazywa się Rundo.

Ze skarbca myśli.

„Tak, jak nie może być świetlanej ciemności, nie może być wrzącego lodu... Tak samo nie może być fałszywego piękna, fałszywej wolności, fałszywej miłości i fałszywej ojczyzny: Nie może być. Bo tylko światło świeci, tylko miłość tworzy, tylko swobodna jest ojczyzna, i tylko ojczyzna jest prawdziwem pięknem i tylko piękno prawdziwe jest duchem".

*

„Tak, kupić sobie pieniędzmi wolności nie można tak, jak nie można sobie kupić ojczyzny.

Lemański.

Loterja Legjonów Polskich.

W szóstym dniu ciągnienia piątej klasy, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

8000 mk. na n-r 1276
4000 mk. na n-ry 14131 19662
2000 mk. na n-r 15767
1000 mk. na n-ry 291 4863 13067 15843 20822 31686
500 mk. na n-ry 3013 4375 15396 19849 21627 21952
200 mk. na n-ry 3667 3792 4863 6342 6953 7199 11972 14982 16143 16247 16660 17018 18205 18972 20147 21996 24015 25943 26708 30589

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.